

Sygn. akt I ACa 491/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Kurpierz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SO del. Joanna Naczyńska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Z.

przeciwko P. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 43/13,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3) przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Częstochowie na rzecz adwokata M. R. 3 321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym 621 (sześćset dwadzieścia jeden) złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 491/14

UZASADNIENIE

Powódka B. Z. domagała się zasądzenia od pozwanego P. T. kwoty 77.200 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2011 r. tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Uzasadniając żądanie podała, że w grudniu 2005 r. kupiła w firmie (...) w C. samochód osobowy F. (...), za który zapłaciła środkami pochodzącymi

z kredytu zaciągniętego w (...) S.A.. Zakupiony samochód został powódce wydany, a następnie podstępnie zabrany przez pozwanego pod pretekstem usunięcia usterek. Pozwany odmówił powódce wydania samochodu twierdząc, że nie otrzymał zapłaty za samochód od Spółki (...), której samochód ten sprzedał. W dniu 31 stycznia 2006 r. pozwany złożył do Prokuratury Rejonowej w Z. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przywłaszczenia na jego szkodę trzech samochodów, w tym samochodu zakupionego przez powódkę. Prokuratura wszczęła postępowanie i zabezpieczyła samochód kupiony przez powódkę, jako dowód w sprawie, a następnie oddała go na przechowanie pozwanemu. Osoby oskarżone przez Prokuraturę zostały uniewinnione, z tym, że postępowanie to nie dotyczyło powódki. W sprawie przywłaszczenia samochodu przez pozwanego na szkodę powódki również toczyło się postępowanie, które w dniu 29 listopada 2006 r. zostało umorzone. W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania stwierdzono, że w aktach sprawy znajdują się nie budzące wątpliwości dokumenty, iż samochód formalnie jest własnością powódki. Na tej podstawie skierowano strony na drogę postępowania cywilnego. Powódka, jako podstawę prawną swojego roszczenia, wskazała art. 415 k.c. Powódka zarzuciła, że pozwany, będący profesjonalistą, nigdy nie podjął działania w kierunku unieważnienia umowy zakupu przez nią samochodu, ani nigdy nie kwestionował jej prawa własności. W ocenie powódki, gdyby pozwany nie odebrał jej podstępnie samochodu, nie doszłoby do wyrządzenia szkody. Na szkodę wyrządzoną powódce składają się: wpłata własna w wysokości 2.890 zł, kwota główna kredytu w wysokości 29.061,45 zł, odsetki w kwocie 17.642,03 zł, opłata za ubezpieczenie samochodu wynosząca 726,54 zł oraz kwota 26.880 zł, stanowiąca sumę kosztów dojazdu taksówkami do C. 2 razy w tygodniu przez 7 lat, przy przyjęciu, że opłata za kurs wynosi 40 zł w jedną stronę.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów. Stwierdził, że nigdy nie zawierał z powódką umowy sprzedaży samochodu marki F. (...). Wyjaśnił, że w dniu 10 października 2005 r. sprzedał ten samochód (...) Spółce z o.o. w J. za kwotę 22.000 zł. Na fakturze zakupu samochodu, wydanej nabywcy i przez niego podpisanej, zawarł zastrzeżenie, że samochód pozostaje własnością sprzedawcy do momentu uiszczenia pełnej ceny zakupu. Nie wydał samochodu nabywcy. Po jakimś czasie przedstawiciel nabywcy – Z. B. - poinformował go, że zapłata za samochód nastąpi ze środków pochodzących z kredytu. W celu zawarcia umowy kredytowej konieczne było przedłożenie przez kupującego karty pojazdu, dowodu rejestracyjnego oraz tablic rejestracyjnych. Powyższe dokumenty pozwany wydał Z. B., nie wydał jednak samochodu. Wkrótce pozwany dowiedział się, że (...) sprzedało ten samochód osobie trzeciej, a ta z kolei powódce. Powódka nigdy nie była u pozwanego i nie miała możliwości obejrzenia samochodu. Podobna sytuacja dotyczyła także dwóch innych samochodów zakupionych u niego przez (...), dlatego pozwany powziął podejrzenie, że popełnione zostało przestępstwo, o czym zawiadomił Prokuraturę. W ocenie pozwanego, poprzez zastrzeżenie przez niego prawa własności samochodu do czasu zapłaty ceny kupna, stosownie do treści art. 589 k.c. własność samochodu mogła przejść na kupującego dopiero po zapłaceniu całej ceny. (...) nigdy nie zapłaciło ceny zakupu samochodu, dlatego też nie spełnił się warunek zawieszający, pod jakim zawarta została umowa sprzedaży, a tym samym prawo własności samochodu nigdy nie przeszło na kupującego. Zatem powódka zakupiła samochód od osoby, która nie była jego właścicielem. Pozwany powołał się na przepis art. 169 § 1 k.c. podnosząc, że powódka nie uzyskała własności samochodu, bowiem samochód nigdy nie został nikomu wydany, nadto powódka działała w złej wierze, bowiem okoliczności towarzyszące zawieranej przez nią transakcji kupna samochodu budziły wątpliwości, co do uprawnień zbywcy, które powódka powinna była dokładnie zbadać.

Zaskarżonym wyrokiem z 19 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu oraz orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu. Wyrok ten został wydany na tle następująco poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych:

Pozwany prowadził działalność gospodarczą, w ramach której zajmował się sprzedażą samochodów. W dniu 16 sierpnia 2005 r. kupił, celem dalszej odsprzedaży, samochód ciężarowy F. (...) o numerze rej. (...), rok produkcji 2002, za kwotę 16.000 zł. W październiku 2005 r. do firmy pozwanego przyjechali Z. B. i K. K. z zamiarem zakupu samochodów dla (...) Spółki z o.o. w J.. Z. B. był wówczas członkiem zarządu (...) Spółki z o.o. w J., a K. K. prezesem zarządu (...) Spółki z o.o. w C.. Z. B. i K. K. zdecydowali się na zakup 3 samochodów marki F. (...). Wśród wybranych samochodów znalazł się także F. (...), nr rej. (...), rok produkcji 2002. Pozwany zgodził się na sprzedaż samochodów z zastrzeżeniem, iż własność samochodów przejdzie na nabywcę z chwilą uiszczenia ceny zakupu. W dniu

10 października 2005 r. pozwany wystawił fakturę VAT nr (...), w której jako nabywca samochodu F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wpisane zostało (...) Spółka z o.o. w J.. Cenę ustalono na kwotę 22.000 zł., której zapłata miała nastąpić w terminie 7 dni przelewem. Na fakturze umieszczone zostało zastrzeżenie, że samochód pozostaje własnością sprzedającego do momentu wpłynięcia pełnej kwoty. Jako przedstawiciel nabywcy fakturę podpisał Z. B.. Faktura została przekazana nabywcy, ale samochód nie został mu wydany - pozostał u pozwanego. Pozwany przekazał Z. B. dowód rejestracyjny, kartę pojazdu i tablice rejestracyjne samochodu. Należność za samochód nie została uiszczona w terminie określonym w fakturze.

W dniu 3 listopada 2005 r. Spółka (...) wystawiła fakturę VAT nr (...), dokumentującą sprzedaż (...) Spółce z o.o. w C. samochodu F. (...), zakupionego od pozwanego, za kwotę 26.500 zł. W fakturze ustalono termin płatności przelewem w dniu 17 listopada 2005 r.. Jako wystawca fakturę podpisał Z. B., a jako odbiorca prezes zarządu Spółki (...) - K. K.. Tego samego dnia sporządzony został protokół przekazania samochodu przez Spółkę (...) do Spółki (...).

W dniu 23 listopada 2005 r. sporządzona została umowa, na podstawie której Spółka (...) pozostawiła powyższy samochód w Autokomisie (...) A. K. w C.. W umowie ustalono cenę sprzedaży samochodu na kwotę 28.500 zł, w tym marża w kwocie 500 zł. Umowę podpisał w imieniu komitenta K. K., a jako przedstawiciel autokomisu – A. K..

W tym czasie powódka uzgodniła ze swoim byłym mężem K. K., że dokona dla syna M. (uczniaka klasy maturalnej, nie posiadającego prawa jazdy, na którego K. K. płacił alimenty) zakupu samochodu (półciężarówki), którym syn miałby pomagać ojcu w sprzedaży towarów, sprowadzanych z C.. K. K. telefonicznie powiadomił pozwanego, że jest zainteresowany kupnem dla swojego syna samochodu F. (...), sprzedanego wcześniej Spółce (...), który zamierza od tej Spółki odkupić. Przekazał, że zamierza zaciągnąć kredyt w banku i w celu załatwienia formalności związanych z uzyskaniem kredytu konieczne jest przywiezienie samochodu. Poinformował nadto pozwanego, że pieniądze z kredytu przeleje na jego konto. Samochód został przywieziony do Spółki (...) w dniu 12 grudnia 2005 r. przez wujka pozwanego R. P.. Towarzyszył mu Z. B., który przyjechał do firmy pozwanego na prośbę K. K.. Po załatwieniu formalności związanych z przerejestrowaniem i zawarciem wymaganej przez bank umowy ubezpieczenia, wujek pozwanego miał wrócić tym samochodem do firmy pozwanego. Po przybyciu do siedziby Spółki (...) R. P., po telefonicznym uzyskaniu zgody pozwanego, przekazał K. K. kluczyki od samochodu i dowód rejestracyjny. K. K. odjechał samochodem, a R. P. pozostał w siedzibie Spółki (...), czekając na zwrot samochodu i dokumentów.

Tego samego dnia powódka wraz ze swoim byłym mężem K. K., przyjechała do autokomisu A. K. w C.. K. K. po obejrzeniu kilku samochodów wskazał powódce jeden z nich, jako nadający się do kupna. Powódka zgodziła się na kupno wskazanego samochodu, nie interesowała się jego pochodzeniem, nie przeglądała żadnych dokumentów samochodu, we wszystkim zdała się na decyzję swojego byłego męża. Sporządzono fakturę VAT (...) sprzedaży B. Z. przez Firmę Handlową (...) w C. samochodu ciężarowego używanego F. (...) nr rej. (...) za kwotę 28.900 zł. W fakturze odnotowano, że powódka wpłaciła kwotę 2.890 zł gotówką, a reszta należności w kwocie 26.010 zł pochodziła z kredytu. Niezwłocznie po tym powódka wraz z byłym mężem pojechała do (...) S.A. gdzie zawarła umowę kredytu złotowego nr (...), którą bank udzielił jej kredytu w kwocie 29.061,45 zł na zakup samochodu F. (...) nr nadwozia (...) rok produkcji 2002. W umowie przewidziano, że w terminie jednego miesiąca od dnia zawarcia umowy bank przeleje na konto FH (...) A. K. kwotę 26.010 zł. Powódka zawarła również umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie oraz cesji praw z polisy AC. Następnie powódka wraz z byłym mężem udała się do Starostwa w C., gdzie na jej nazwisko dokonano czasowej rejestracji samochodu. Do rejestracji powódka przedstawiła dowód rejestracyjny samochodu, kartę pojazdu, tablice, umowę przewłaszczenia, faktury kupna i sprzedaży samochodu przez poszczególnych nabywców samochodu. Samochód uzyskał nowy numer rejestracyjny – (...). Następnie w siedzibie autokomisu powódka zawarła umowę ubezpieczenia samochodu. Po załatwieniu formalności związanych z zakupem samochodu powódka odjechała, a zakupiony samochód pozostawiła swojemu byłemu mężowi, który nim odjechał. Od tego czasu powódka nie widziała samochodu, nie miała z nim żadnego kontaktu. Od 2006 r. powódka zapadła na chorobę nowotworową i nie była w stanie prowadzić samochodu. Posiadany wcześniej samochód zbyła w 2007 r..

Po załatwieniu przez byłą żonę formalności związanych z zakupem samochodu, K. K. wrócił tym samochodem do siedziby spółki (...), gdzie czekał na niego wujek pozwanego R. P.. K. K. oddał R. P. kluczyki od samochodu i kserokopie

nowych dokumentów samochodu. R. P. zawiózł samochód do siedziby firmy pozwanego P. T.. R. P. nie otrzymał żadnych pieniędzy tytułem zapłaty za samochód. Na konto Autokomisu A. K. bank przelał pieniądze z udzielonego kredytu. Pieniądze te, po zatrzymaniu prowizji w kwocie 500 zł, A. K. wypłacił K. K..

K. K. zwracał się do pozwanego o wydanie mu samochodu, ale ten odmówił tłumacząc, że nie otrzymał za niego zapłaty. Pismem z dnia 30 stycznia 2006 r. pozwany zawiadomił Prokuraturę Rejonową w Z. o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wyłudzenia kredytu. Wyrokiem z dnia 21 listopada 2011 r. K. K. oskarżony o to, że w dniu 12 grudnia 2005 r. w C. przywłaszczył sobie mienie w postaci pieniędzy w kwocie 28.400 zł, pochodzące ze sprzedaży samochodu F. (...) nr rej. (...) na szkodę P. T., został uniewinniony.

W dniu 14 maja 2007 r. sporządzone zostało oświadczenie, w którym Z. B. potwierdza, że w dniu 12 grudnia 2005 r. otrzymał od (...) Spółki z o.o. w C. kwotę 26.500 zł w ramach zapłaty za powyższą fakturę i kwotę tę odebrał w siedzibie Spółki, zgodnie z wystawionym przez siebie pokwitowaniem z dnia 12 grudnia 2005 r.

Prokuratura Rejonowa w Z. prowadziła postępowanie w sprawie przywłaszczenia samochodu ciężarowego marki F. (...) nr rejestracyjny (...), do którego doszło w grudniu 2005 r. (sygn. akt 1Ds 894/07). Postępowanie to zostało zakończone w dniu 25 czerwca 2007 r. postanowieniem o umorzeniu dochodzenia wobec braku znamion przestępstwa

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności żądania powódki, Sąd Okręgowy na wstępie wskazał, że powódka zarzuciła pozwanemu, iż podstępnie zabrał i przywłaszczył sobie samochód, który kupiła w autokomisie A. K. w C.. Według powódki, gdyby pozwany podstępnie nie odebrał jej samochodu, który prawnie był jej własnością, nie doszłoby do wyrządzenia szkody. Według powódki poniesiona przez nią szkoda wyraża się kwotą 77.200 zł. Na kwotę tę składają się koszty, jakie poniosła w związku z zapłatą ceny samochodu, tj. wpłata własna 2.890 zł, kwota główna kredytu: 29.061,45 zł, odsetki: 17.642,03 zł, opłata za ubezpieczenie samochodu: 726,54 zł oraz kwota 26.880 zł, która stanowi sumę kosztów dojazdu powódki taksówkami do C. 2 razy w tygodniu przez 7 lat, przy przyjęciu opłaty za kurs 40 zł w jedną stronę. Powódka zarzuciła, że kupiła samochód po to, aby dojeżdżać nim z miejsca zamieszkania do C., bowiem korzystanie przez nią z komunikacji miejskiej, z uwagi na jej stan zdrowia, było utrudnione.

Sąd pierwszej instancji uznał za niesporne, że w dniu 12 grudnia 2005 r. powódka zawarła umowę kupna samochodu ciężarowego używanego, F. (...) nr rej. (...) za kwotę 28.900 zł.. Jednocześnie zauważył, iż na skutek zawarcia tej umowy powódka nie stała się właścicielką opisanego samochodu. Celem wyjaśnienia tej kwestii Sąd Okręgowy przeszedł losy tego samochodu od chwili nabycia go przez pozwanego.

Otóż przedmiotowy samochód został nabyty przez pozwanego w dniu 16 sierpnia 2005 r., celem dalszej odsprzedaży. W dniu 10 października 2005 r. pozwany sprzedał samochód (...) Spółce z o.o. w J., wystawiając fakturę VAT nr (...).

Wyjaśniono, iż zasadą jest, że umowa sprzedaży rzeczy ruchomych oznaczonych co do tożsamości przenosi ich własność na kupującego już z chwilą jej zawarcia (art. 155 § 1 k.c.). Taki stan rzeczy może jednak być niekorzystny dla sprzedawcy w sytuacji, gdy sprzedaną rzecz wyda kupującemu przed zapłatą pełnej ceny, a kupujący odmówi zapłaty pozostałej ceny, natomiast samą rzecz przekaże (sprzeda) osobie trzeciej. Sprzedającemu wprawdzie pozostaje roszczenie do kupującego o zapłatę pozostałej ceny, ale gdy okaże się, że kupujący jest niewypłacalny, roszczenie to będzie nieskuteczne. Zabezpieczeniem więc dla sprzedającego, gdy zapłata całości albo części ceny ma nastąpić w przyszłości, może być zastrzeżenie przez sprzedawcę, że własność rzeczy przejdzie na kupującego dopiero po zapłaceniu całej ceny. Możliwość taką przewiduje przepis art. 589 k.c. Przepis ten pozwala sprzedawcy zapobiec temu, aby kupujący mógł przed zapłatą ceny swobodnie rozporządzać rzeczą, w szczególności zbyć ją osobie trzeciej, bowiem w takiej sytuacji kupujący naraża się nie tylko na sankcje cywilnoprawne, ale także karne. Zastrzeżenie przewidziane w przepisie art. 589 k.c. może wynikać wprost z umowy sprzedaży, ale może także wynikać z faktury przekazanej kupującemu, zawierającej zapis, że do chwili całkowitej zapłaty ceny rzecz pozostaje własnością sprzedawcy.

W rozpoznawanej sprawie, pozwany zgodził się na sprzedaż samochodu F. (...) nr rejestracyjny (...) za kwotę 22.000 zł z zastrzeżeniem, iż własność samochodu przejdzie na nabywcę z chwilą uiszczenia ceny zakupu. W dniu 10 października 2005 r. wystawił fakturę VAT nr (...), w której jako nabywca powyższego samochodu wpisane zostało (...)

Spółka z o.o. w J.. Na fakturze umieszczone zostało zastrzeżenie, że samochód pozostaje własnością sprzedającego do momentu wpłynięcia pełnej kwoty. Tak więc zgodnie z powyższym zastrzeżeniem własność samochodu nie przeszła na nabywcę, a właścicielem samochodu pozostał pozwany.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestią sporną pozostawało, czy samochód został wydany nabywcy. Okoliczność ta miała istotne znaczenie dla oceny zasadności roszczenia powódki, gdyż wydanie rzeczy sprzedanej przed zapłatą ceny, nawet w sytuacji, gdy sprzedawca zastrzegł sobie prawo własności, wiąże się z poważnym ryzykiem po stronie sprzedawcy. Wprawdzie kupujący jest uprawniony tylko do posiadania i korzystania z rzeczy zgodnie z jej przeznaczeniem, nie jest jej właścicielem ani osobą uprawnioną do rozporządzania rzeczą, jeżeli jednak zbędzie i wyda rzecz osobie trzeciej, a osoba trzecia wykaże, że w dobrej wierze objęła rzecz w posiadanie, to ta osoba trzecia z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie uzyska jej własność (art. 169 § 1 k.c.). Naturalną konsekwencją powyższego będzie utrata własności rzeczy przez sprzedawcę. W takiej sytuacji sprzedawcy przysługiwać będzie roszczenie o odszkodowanie od kupującego, ale sprzedawca nie będzie mógł wystąpić z roszczeniami wobec osoby trzeciej, która nabyła własność rzeczy w dobrej wierze. W takiej sytuacji więc zastrzeżenie własności nie chroni sprzedawcy przed utratą rzeczy.

Z ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego wynikało, że pozwany nie wydał samochodu Spółce (...). Samochód pozostał w firmie pozwanego w Z., co potwierdziły zeznania pozwanego i zgodne z nimi zeznania świadków: D. O., R. P. oraz Z. B.. Sąd Okręgowy dał wiarę tym zeznaniom, gdyż są zbieżne z zeznaniami złożonymi kilka lat wcześniej (przez pozwanego oraz świadków R. P. i Z. B.) w toku postępowania w sprawie Prokuratury Rejonowej w Z. 1Ds 894/07 i w sprawie Sądu Rejonowego w C. IIIK 491/08, gdy osoby te w oczywisty sposób dokładniej pamiętały przebieg zdarzeń związanych ze sprzedażą samochodu. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że dodatkowym potwierdzeniem zeznań pozwanego i świadka D. O. i tak ustalonego stanu faktycznego było niekwestionowane przez powódkę pokwitowanie odbioru dokumentów samochodów, w tym samochodu F. (...) nr rej. (...) podpisane przez Z. B.. Zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby istotnie pozwany wydał Z. B. zakupione przez niego (z zastrzeżeniem własności) samochody, nie byłoby potrzeby sporządzania pokwitowania wydania tylko dokumentów samochodów. Okolicznością potwierdzającą powyższe ustalenie, było także opisywane przez świadków R. P. i Z. B., zarówno w toku niniejszej sprawy, jak i w toku postępowanie karnego, przewożenie samochodu w dniu 12 grudnia 2005 r. z firmy pozwanego do Spółki (...) w C.. Przedmiotowy samochód pozwany udostępnił świadkowi K. K. w dniu 12 grudnia 2005 r. po telefonicznym ustaleniu, że to K. K. ostatecznie zapłaci za samochód środkami pochodzącymi z kredytu. Pozwany i K. K. nie zawierali jednak żadnej umowy kupna. Pozwany zainteresowany otrzymaniem należności za samochód sprzedany Spółce (...), nie interesował się, kto ostatecznie stanie się jego faktycznym nabywcą. Zgodził się na udostępnienie samochodu tylko po to, aby umożliwić dopełnienie formalności związanych z zawarciem umowy kredytu bankowego, dzięki któremu miał otrzymać należność za samochód. Wtedy zatem doszło do sporządzenia przez Spółkę (...) faktury VAT nr (...), dokumentującej sprzedaż przez Spółkę przedmiotowego samochodu (...) Spółce z o.o. w C. za kwotę 26.500 zł, następnie umowy, na podstawie której Spółka (...) pozostawiła powyższy samochód w autokomisie A. K. w C. z ceną sprzedaży w kwocie 28.500 zł. W ocenie Sądu Okręgowego wytłumaczeniem liczby kolejnych nabywców samochodu może być jedynie to, że każda kolejna faktura opiewała na wyższą kwotę sprzedaży samochodu, co w ostateczności pozwoliło na uzyskanie wyższego kredytu bankowego. Z zeznań świadka A. K., niekwestionowanych w tym zakresie przez żadną ze stron i w ocenie Sądu pierwszej instancji wiarygodnych, bowiem wpisujących się w logiczny ciąg zdarzeń wynika, że po potrąceniu marży (500 zł) kwotę kredytu przelał przez bank przekazał komitentowi (Spółce (...)). Przyjmując, że świadek K. K. rzeczywiście był zainteresowany kupnem samochodu dla swojego syna (który samochodem tym miał pomagać ojcu w pracy) - to logicznym jest, iż zależałoby mu na kupnie samochodu za kwotę najniższą - podaną przez pozwanego (22.000 zł). Tymczasem z kolejnych faktur wynika, że cena za którą ostatecznie Spółka K. K., za pośrednictwem autokomisu, sprzedała samochód powódce (byłej żonie świadka K. K.) była o 6.500 zł wyższa, w tym 2.000 zł stanowiła należność Spółki (...). Ustalony przez Sąd Okręgowy logiczny ciąg zdarzeń nie pozwalał – w jego ocenie - na przyjęcie, iż faktycznie doszło do wydania samochodu przez Spółkę (...) do Spółki (...), co opisane zostało w protokole przekazania pojazdu . Sąd pierwszej instancji nie dał także wiary zeznaniom świadka A. K. w zakresie, w jakim świadek ten twierdził, że przedmiotowy samochód pozostawał na terenie prowadzonego przez niego komisju samochodowego od chwili zawarcia umowy komisju i że nie wydał go nabywcy do chwili uzyskania z banku potwierdzenia udzielenia kredytu. Tej części zeznań świadka

zaprzeczają zeznania świadków R. P. i Z. B. oraz zeznania pozwanego, a także zgodne z nimi w tej części zeznania świadka K. K.. Zeznania świadka A. K. (1) potwierdzają jedynie fakt zawarcia przez powódkę niezbędnej do uzyskania kredytu umowy ubezpieczenia samochodu oraz fakt pozostawiania samochodu w trakcie sporządzania tej umowy na terenie autokomisu.

Sąd pierwszej instancji uznał za okoliczność niekwestionowaną przez żadną ze stron to, że po zakończeniu załatwiania formalności związanych z zawarciem przez powódkę umowy kredytu, przedmiotowy samochód został zwrócony pozwanemu. Poza zeznaniami świadka K. K., żadne inne dowody nie potwierdzają faktu, iż samochód został zwrócony pozwanemu tylko po to, aby pozwany usunął jego wady, tj. wymienił „łyse” opony, które powodowały, że samochodem nie można było jeździć, bowiem wpadał w poślizg, i naprawił niesprawną klimatyzację. Zeznaniami świadka K. K. zaprzecza fakt, że świadkowie R. P. i Z. B., użytkownicy samochodu na trasie Z. - C., powyższych wad nie sygnalizowali. Niezależnie od powyższego przyznanie przez świadka K. K., iż w rozmowie telefonicznej z pozwanym, przeprowadzonej już po zakupie samochodu przez powódkę, chciał skłonić pozwanego do obniżenia ceny samochodu, wskazywało, że jako sprzedawca samochodu (jego właściciel) w dalszym ciągu traktowany był pozwany, a nie Spółka (...).

W oparciu o powyższe rozważania Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany nie wydał samochodu nabywcy wymienionemu w fakturze VAT z dnia 10 października 2005 r. nr (...) tj. (...) Spółce z o.o. w J., a ten nabywca z kolei nie wydał samochodu Spółce (...), dla której wystawił w dniu 3 listopada 2005 r. fakturę VAT nr (...), Spółka (...) poprzez autokomis A. K. w C. w dniu 12 grudnia 2005 r. nie wydała go powódce. W tym dniu nie doszło także do przekazania pozwanemu przez nabywcę samochodu wymienionego w fakturze VAT z dnia 10 października 2005 r. nr (...) - (...) Spółkę z o.o. w J. należności wymienionej w tej fakturze. Przekazanie pozwanemu ceny zakupu samochodu (22.000 zł) jakkolwiek z opóźnieniem (faktura przewidywała tygodniowy termin zapłaty), przy uwzględnieniu możliwości, jaką pozwanemu daje art. 455 k.c., oznaczałoby, że ziścił się warunek zawieszający (art. 589 k.c.) zastrzeżony przez pozwanego w fakturze i własność samochodu przeszła na kupującego tj. Spółkę (...), który byłby uprawniony do dalszego rozporządzania samochodem. Jak podano wyżej, do przekazania tej należności nie doszło. W ocenie Sądu pierwszej instancji okoliczności powyższej nie potwierdza przede wszystkim świadek Z. B., który według zeznań świadka K. K. otrzymał od niego w dniu 12 grudnia 2005 r. w siedzibie Spółki (...) należność za samochód, którą niezwłocznie przekazał wujkowi pozwanego, świadkowi R. P.. Nie potwierdza jej również świadek R. P., a zeznania tych świadków złożone w niniejszej sprawie pokrywają się ich zeznaniami złożonymi w toku postępowania karnego 1Ds 894/07. Nawet przyjmując, że Z. B., zgodnie z pokwitowaniem z dnia 12 grudnia 2005 r. i oświadczeniem z 2007 r. otrzymał od świadka K. K. należność z faktury VAT nr (...), to nie potwierdza on faktu przekazania tej należności pozwanemu. Nie potwierdza tego również pozwany. Zresztą przekazanie pozwanemu należności za samochód, niezależnie od faktu, który z kolejnych nabywców samochodu to uczynił, niewątpliwie spowodowałoby wydanie samochodu przez pozwanego. Brak jest logicznego wytłumaczenia zasadności zarzutu, że pozwany mimo otrzymania zapłaty za samochód odmówił jego wydania i doprowadził do jego zniszczenia

Sąd Okręgowy odnosząc się do żądania powódki zauważył także, iż nawet przyjmując, że przy zastrzeżeniu własności do czasu uiszczenia zapłaty przedmiotowy samochód został powódce wydany, aby uzyskać własność samochodu powódka musiałaby wykazać, że objęła samochód w posiadanie będąc w dobrej wierze (art. 169 § 1 k.c.). Powódka miała możliwość zapoznania się z wszystkimi dokumentami dotyczącymi kupowanego przez nią samochodu, w tym fakturą VAT nr (...) z dnia 10 października 2005 r. wystawianą przez pozwanego, w której umieszczone zostało zastrzeżenie, że samochód pozostaje własnością tego sprzedającego do momentu wypłynięcia pełnej kwoty. Powódka miała więc możliwość ustalenia, czy istotnie sprzedawca (pozwany) uzyskał zapłatę i własność kupowanego przez nią samochodu przeszła na następnego i aktualnego zbywcę. Z zeznań powódki wynika, że ani samochód, ani dokumenty samochodu, ani osoba aktualnego właściciela samochodu (a była nim spółka jej byłego męża) nie interesowały jej. Powódka w całości zdała się na działania byłego męża, który za nią załatwiał wszystkie formalności związane z nabyciem samochodu, jej rola sprowadzała się tylko do podpisywania stosownych dokumentów. Sąd pierwszej instancji uznał, że w ustalonych okolicznościach sprawy domniemanie pozostawiania przez powódkę w dobrej wierze zostało zatem obalone.

Biorąc pod uwagę całość powyższych rozważań, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwany nie ponosi winy za szkodę, jakiej doznała powódka przez fakt, że nie miała możliwości dysponowania samochodem, którego cenę nabyca uiściła na rzecz autokomisu A. K..

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o przepis art. 98 k.p.c.. Natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej orzeczono na podstawie art. 29 ust.1 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez powódkę w części oddalającej powództwo oraz zakwestionowano zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Apelująca sformułowała następujące zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 241 k.p.c. przez nierozpatrzenie wniosku dowodowego pełnomocnika powódki o uzupełniające przesłuchanie R. P. na okoliczność przebiegu jego pobytu w C. w celu wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy zeznaniami składanymi przez tego świadka podczas przesłuchania w postępowaniu o sygn. akt III K 491/08 Sądu Rejonowego w C. a zeznaniami złożonymi na rozprawie w przedmiotowej sprawie;

2) naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez nierozpatrzenie wniosku dowodowego pełnomocnika powódki o zwrócenie się do (...) S.A. o udzielenie informacji, jaka kwota kredytu wraz z odsetkami została spłacona przez powódkę w ramach umowy z dnia 12 grudnia 2005 r. do lipca 2013 r. oraz o przesłanie Sądowi kserokopii dokumentów dostarczonych przez powódkę w celu zawarcia umowy kredytu, co uniemożliwiło wykazanie części szkody poniesionej przez powódkę bezprawnym działaniem pozwanego,

3) naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wbrew zasadom doświadczenia życiowego, polegającej na uznaniu, że pomimo zawarcia umowy komisum między (...) sp. z o.o. w C. a autokomisem A. K. w dniu 23 listopada 2005 r. samochód F. (...) zakupiony w dniu 12 grudnia 2005 r. przez powódkę, nie znajdował się w autokomisie od dnia zawarcia umowy komisum do dnia jego sprzedaży pomimo, iż z zasad doświadczenia życiowego wynika, że komisant nie podpisałby umowy komisum bez otrzymania przedmiotu umowy, gdyż mogłoby go to narazić na odpowiedzialność wobec komitenta w przypadku zgłoszenia żądania wydania rzeczy, w posiadanie której komisant nigdy nie wszedł, a w konsekwencji odmowie wiarygodności zeznaniom A. K. w zakresie posiadania samochodu F. (...) w jego komisum w dniach 23 listopada 2005 r. do dnia 12 grudnia 2005 r., co spowodowało błędne ustalenie Sądu, iż samochód nie został wydany nabywcy, jakim była firma (...) sp. z o.o.;

4) naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie i dowolne uznanie, że K. K. jako przedstawiciel firmy (...) nie zapłacił za przedmiotowy samochód Z. B., pomimo, iż z treści dokumentu Kp wystawionego w dniu 12 grudnia 2005 r. i podpisanego przez Z. B. wynika, że pokwitował on odbiór tej kwoty, a ponadto okoliczność tę potwierdza dokument zawierający oświadczenie Z. B. z dnia 15 maja 2007 r. wskazujący na odbiór w dniu 12 grudnia 2005 r. kwoty 26.500 złotych;

5) błędnego ustalenia, że samochód F. (...), będący przedmiotem umowy sprzedaży zawartej pomiędzy powódką a spółką (...) nie został wydany K. K., podczas gdy bez wątplenia K. K., a później A. K. byli w posiadaniu samochodu w dniu 12 grudnia 2012 r., kiedy samochód był sprzedawany w autokomisie A. K., a ponadto o przekazaniu samochodu K. K. jako osobie reprezentującej firmę (...) sp. z o.o. w C. świadczy również podpisany przez Z. B., reprezentującego (...) sp. z o.o. w J., protokół przekazania pojazdu z dnia 3 listopada 2005 r.;

6) błędnego ustalenia, że powódka kupując samochód F. (...) działała w złej wierze podczas gdy z zeznań złożonych przez powódkę oraz z innych okoliczności sprawy wynika, że nie miała świadomości stanu prawnego samochodu

i tej okoliczności nie badała, co jest w pełni uzasadnione, przy przyjęciu, że transakcji dokonywała przy udziale profesjonalnego pośrednika, który miał doświadczenie w obrocie samochodami i który nie zwrócił jej uwagi na możliwość posiadania przez samochód wad prawnych oraz w kontekście udzielenia przez bank kredytu na zakup samochodu.

Powódka wniosła o uzupełnienie postępowania dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego przez przeprowadzenie dowodów zawnioskowanych przed Sądem pierwszej instancji, jednakże nie przeprowadzonych przez ten Sąd.

W związku z powyższymi zarzutami powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty dochodzonej pozwem wraz z kosztami procesu względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Powódka formuluje w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego, skutkujące poczynieniem wadliwych ustaleń w sprawie, które następnie legły u podstaw wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia. Wbrew odmiennemu stanowisku powódki, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, które znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym. Ocena dowodów czyni zadość wymogom art. 233 § 1 k.p.c., nie nosi cech dowolności, odpowiada zarówno doświadczeniu życiowemu jak również pozostaje w zgodzie z regułami logicznego myślenia. Sąd Okręgowy w sposób niezwykle drobiazgowy rozważył wiarygodność przede wszystkim zeznań świadków i stron, a dokonana analiza wyczerpująco została przedstawiona w pisemnych motywach orzeczenia. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił także przyczyny, dla których poszczególnym dowodom nie dał wiary. Opisany przez Sąd Okręgowy stan faktyczny stanowi logiczny ciąg zdarzeń, obejmujących okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Ewentualna zmiana tychże ustaleń mogłaby być dokonana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (zob. uchwała SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC z 1999 r., z. 7 - 8, poz. 124 oraz wyrok SN z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006). Tymczasem argumentacja Sądu pierwszej instancji jest przekonująca i dlatego zasługuje na aprobatę, a dokonane ustalenia na podzielenie. Stwierdzić również należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Jak już wskazano wyżej, rozumowanie Sądu Okręgowego nie jest dotknięte tego rodzaju mankamentami. Wobec tego Sąd odwoławczy przyjmuje ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne bez potrzeby ich zbędnego powielania. Brak było także podstaw do uzupełniania materiału dowodowego w kierunku wskazywanym w apelacji. Jeżeli chodzi o wniosek o ponowne przesłuchanie świadka R. P., to należy zwrócić uwagę, że nie było przeszkód, aby już podczas jego pierwszego przesłuchania przed Sądem Okręgowym wyjaśnić w wyczerpujący sposób wszystkie okoliczności istotne dla sprawy przez zadawanie pytań przez strony. Ponadto we wskazywanym postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Z., R. P. był nawet konfrontowany z K. K. i podtrzymał swoje zeznania dotyczące wyjazdu do C. samochodem marki F. (...) w towarzystwie Z. B.. Wyjaśnił, że niezależnie od tego wyjazdu do C., jechał także w innym dniu do W.. W konsekwencji obdarzenie zeznań tego świadka przymiotem wiarygodności było uzasadnione. Z kolei odnosząc się do drugiego wniosku dowodowego należy stwierdzić, iż prowadzenie postępowania celem ustalenia rozmiaru ewentualnej szkody powódki nie było już konieczne, a to z uwagi na niewykazanie przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Brak decyzji procesowej

Sądu pierwszej instancji odnośnie do zgłoszonych wniosków dowodowych stanowiło uchybienie procesowe, jednakże w okolicznościach sprawy nie miało wpływu na jej wynik.

Ocena prawna przedstawiona przez Sąd Okręgowy także zasługuje na podzielenie. Istotnie w okolicznościach rozpoznawanej sprawy uzasadnione było przyjęcie, iż doszło do obalenia dobrej wiary powódki przy nabyciu przedmiotowego samochodu w komisie A. K.. Nie można się zgodzić, że wobec nabywania samochodu w komisie powódka niejako była zwolniona z badania dokumentów pojazdu. Odpowiedzialność komisanta za ukryte wady fizyczne i wady prawne jest uregulowana w art. 770 k.c.. Tym niemniej powódka winna była zapoznać się z dokumentami, a to zwłaszcza wobec zamieszczonego na fakturze nr (...), wystawionej przez A. K., zastrzeżenia, że „komis nie odpowiada za wady ukryte i prawne dot. pojazdu”. W dodatku, gdyby powódka zapoznała się z dokumentami wówczas zorientowałaby się, że były mąż dokonał wyboru samochodu, który według dokumentów został nabyty przez spółkę, której był członkiem zarządu. Skoro samochód miał być zakupiony do prywatnego użytku dla syna powódki i K. K., niezrozumiałe i nieracjonalne jest nabywanie tego samochodu za pośrednictwem komisju, gdyż spowodowało to wzrost ceny o marżę komisanta. Na ten aspekt sprawy zwrócił uwagę także Sąd Okręgowy, który wciągnął trafny wniosek prawny mając na względzie całokształt okoliczności sprawy. Należy zgodzić się, że powódka nie dochowała należytej staranności przy zakupie samochodu, który w dodatku został jedynie czasowo udostępniony przez pozwanego, celem dopełnienia formalności koniecznych do uzyskania kredytu. Skoro nie nastąpiło wydanie samochodu i pozwany nie uzyskał ceny za niego, to prawo własności tego samochodu nie przeszło na inny podmiot. Własności nie uzyskała także powódka, co czyni bezzasadnym jej żądanie naprawienia szkody wyrządzonej zatrzymaniem samochodu przez pozwanego. Działanie pozwanego w okolicznościach sprawy nie było bezprawne. Zatem wobec niewykazania przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego z art. 415 k.c. powództwo słusznie zostało oddalone.

Wobec braku uzasadnionych podstaw do podważenia wyroku Sądu pierwszej instancji apelacja powódki podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do wyniku sprawy zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.. Ponadto przyznano pełnomocnikowi powódki wynagrodzenie z tytułu pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w oparciu o § 19 i 20 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 i § 6 pkt. 6 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. Nr 461).